Rok IX. Nr. 195 Sosnowiec, czwartek 19 lipca 1934 roku. ... 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

... ul. T... Telefon ... 6-92, Administ... 4-97, Drukarni 4-9...
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Straszliwa klęska powodzi

Dziesiątki rzek i potoków zalewają Małopolskę

Miasta i wsie pod wodą -- Mosty zerwane -- Drogi i tory zalane

Niewiadomo kiedy koniec, bo deszcze padają

W dniu wczorajszym na tereny ogarnięte katastrofą powodziową wyjechał specjalny wysłannik „Iskry".

Oto zebrane przezeń na miejscu informacje:

W OBLICZU KLĘSKI.

KRAKÓW, 18. 7. (wł.) Kraków stał się dziś siedzibą sztabu generalnego dla walki z niebywałą klęską powodzi. P. min. Kościałkowski, który wczoraj przyleciał samolotem z Wilna do Warszawy, wyjechał wraz z p. premjerem Kozłowskim samochodem do Krakowa Obaj dygnitarze musieli po drodze zwalczać poważne trudności, już bowiem w okolicach Kielc dostali się w sferę deszczów, padających bez przerwy. Defekt motoru zatrzymał auto szefa rządu i dopiero koło godz. 3-ej w nocy premjer Kozłowski i min. Kościałkowski przybyli do Krakowa. Natychmiast wysłuchali raportów o stanie powodzi.

Dziś rano o godz. 10-ej rozpoczęły się w województwie narady, w których udział biorą: premjer Kozłowski, ministrowie Kościałkowski i Butkiewicz, wiceminister Bobkowski oraz przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. Na tej konferencji zdecydowane będzie znaczne wzmożenie akcji ratunkowej.

Dziś nad teren powodzi wyruszają eskadry 2 pułku lotniczego z lotniska rakowickiego pod Krakowem. Samoloty pełnić będą służbę wywiadowczą.

Kraków jest niemal ostatnim punktem, do którego można przedostać się z centrum kraju. Na dworcu kolejowym przepełnionym pociągami służba kolejowa uprzedza podróżnych, że pociągi odchodzą nieregularnie i bez gwarancji, czy dojdą do miejsca przeznaczenia. W Krakowie zatrzymało się bardzo wielu podróżnych. Dworzec jest przepełniony.

Kasy kolejowe zwracają podróżnym pieniądze za bilety, opiewające na przejazd do stacyj, z których komunikacja została przerwana.

W Krakowie musiała zatrzymać się m. in. grupa Polaków z Ameryki, którzy zamierzali pojechać do Lwowa, jednak utknęli w drodze spowodu przerwania komunikacji ze Lwowem. Musieli też przerwać podróż pasażerowie pociągów zdążających do Rumunji.

Na linji do Tarnowa wczoraj jeszcze pociągi docierały do Bochni, dziś jednak Raba wylała, tak, że komunikacja została przerwana.

Do Bochni można przedostać się tylko łodziami. Dalej po drodze do Tarnowa dwie zapory nie do przebycia stanowią rzeki Biała i Dunajec, bardzo szeroko rozlane.

Komunikacja z Chabówką odbywa się drogą okrężną na Żywiec, jednak o godz. 12-ej w południe nadeszły wiadomości, że i ta droga jest niepewna. Od strony Żywca dotarł pociąg do Mszany Dolnej, gdzie w obozie YMCA znajduje się wiele młodzieży ze wszystkich stron kraju.

Dotarcie do Krynicy, Muszyny, Piwnicznej, Żegiestowa itd jest niemożliwe Rodziny osób, przebywających tam na wypoczynku usiłują dostać się do krewnych drogą okrężną przez Czechosłowację na Cieszyn i Orłowo, droga ta jednak jest uciążliwa i nie daje żadnej pewności, gdyż niewiadomo, czy po stronie czeskiej nie nastąpił wylew tamtejszych rzek.

KRAKÓW W POGOTOWIU.

Kraków, który wczoraj jeszcze współczuł okolicom dotkniętym powodzią dziś musi już sam trwać w ostrem pogotowiu, bowiem Wisła przybiera bardzo gwałtownie. Najbardziej zagrożone są dzielnice przybrzeżne. Pierwsze uderzenie pójdzie na Dębniki i Zakrzówek. Tu przechodzi koryto rzeki.

Zagrożone dzielnice przybrały wygląd obozu wojennego. W nocy lampy płoną bez przerwy na ulicach. Rybacy i ludność robotnicza, zmęczeni codzienną pracą, przygotowują się do odparcia ataku na ich mienie. Z suteryn i parterów wynosi się na piętra sprzęty. Co chwila biegnie ktoś w stronę brzegu i niespokojnym wzrokiem spoziera w czarną, groźną toń.

Wisła gniewnie bije teraz o brzegi, odrywa kępy traw, porywa warstwy ziemi, jakby znieść chciała wyrastające ponad nią obramowania. Wokół członkowie straży. W pewnych odstępach ustawieni są strażacy, przy czółnach i pontonach ,czekając na pierwszy zalew.

Przebija się świt i ranek wstaje pochmurny. O zażegnaniu niebezpieczeństwa niema mowy. Poziom wody rośnie w oczach.

Z brudnych odmętów coraz mniej widać czerwonych znaków, wskazujących na drążku wysokość wody.

O godz. 1-ej w nocy zwierciadło wody zbliża się do 2 metrów, o drugiej było już 202 cm., potem w godzinnych odstępach narastał poziom: 206, 210, 214, 220, 224 cm. Posterunek wodny notuje o godz. 8-ej rano 228 cm. Niebezpieczeństwo zdaje się mijać, szybkość przypływu zmniejsza się, a wypogodzony horyzont pozwala snuć dobre horoskopy.

Odmieniły się jednak znaki na niebie i ziemi. Niebo zasnuła niebawem szara chmura, spadł deszcz drobny, zmieniając się niebawem w ulewę. Równocześnie nadeszła większa fala i w ciągu jednej godziny poziom wody podskoczył z 435 cm. na 471 ponad poziom normalny.

ZAKOPANE.

W samem Zakopanem szkody wyrządzone przez powódź, są bardzo wielkie. Już raz wskutek przewrócenia się masztu z przewodami elektrycznemi, miasto pozbawione było prądu elektrycznego. Obecnie sytuacja przedstawia się w ten sposób ,że tylko dzięki energicznej akcji robotników i strażaków elektrownia częściowo utrzymana jest w ruchu, Budynek elektrowni odcięty jest od miasta wielkiem jeziorem, utworzonem przez wody Cichej, która przerwawszy tamę nadbrzeżną przy ujściu Bystrej, rozlała się szeroko w dolnej części Kamieńca.

Większość mostków i mostów na potokach zakopiańskich, które zamieniły się w rwące rzeki, została zniesiona.

Gubałówka jest odcięta od Zakopanego, do szpitala klimatycznego niema przejścia spowodu zniesienia mostu .

W samem Zakopanem, jak narazie stwierdzono, zginął tylko jeden robotnik, mianowicie pracownik techniczny poczty, Władysław Kołodziej, którego porwała woda.

Zakopanemu narazie nie grozi głód, niemniej jednak wskutek wstrzymania dowozu, daje się odczuwać brak niektórych artykułów, a przedewszystkiem mięsa i nabiału. Zarząd miasta powołał do życia specjalny komitet obywatelski który czuwa nad aprowizacją miasta, a szczególnie zdaniem jego jest niedopuścić do rozpanoszenia się lichwiarstwa. Wskutek przerwania komunikacji kolejowej i kołowej nie dochodzi oczywiście także poczta do Zakopanego.

W okolicach podzakopiańskich powódź także dała się dotkliwie we znaki Na Olczy woda zniosła cztery mosty, zalewając olbrzymie przestrzenie łąk.

PORONIN.

W Poroninie zerwane zostały wszystkie mosty drewniane, a obu mostom kolejowym grozi poważne niebezpieczeństwo. W miejscowości tej wezbrane wody porwały jeden dom, kilku innym grozi zawalenie wskutek podmycia fundamentów.

Podobnie przedstawia się sytuacja w Białym Dunajcu, gdzie wezbrane wody zagrażają zniszczeniem domów nadbrzeżnym. W miejscowości tej porwany został przez prąd i utonął góral Jakób Strączek ,który powracał z jarmarku i chcąc dostać się do domu, usiłował wraz z koniem przepłynąć wezbrany potok.

RABKA.

Poważnie zagrożone są też inne letniska podhalańskie i pienińskie. Wskutek wylewu Raby, dolna część Rabki

(Dalszy ciąg artykułu na str. 2-ej)

Wstrząsające relacje lotników

z terenów dotkniętych powodzią

KRAKÓW, 18.7. — (wł.) Sytuacja na terenach dotkniętych powodzią przedstawia się wręcz katastrofalnie. Wszelka komunikacja z terenami zalanemi — ustała. Łączność utrzymują jedynie lotnicy wojskowi z drugiego pułku łotniczego w Krakowie.

Lotnicy wylecieli dzisiaj rano celem zrekognoskowania terenu, przyczm dwuch z nich, t. j. *major Piotrowicz i kpt. Mejsner* musieli zawrócić spowodu gwałtownego deszczu, oblecial natomiast zalane tereny *kpt. Biały*.

Według oświadczeń *kpt. Białego*, który dokonał wywiadu na linji Tarnów — Zakliczyn — Bochnia, najtragiczniej przedstawia się sytuacja w dolinie Nadwiślańskiej.

Krynica i Zakopane odcięte są zupełnie od świata, Nowy Sącz widać zgóry jak wyspę,, otoczoną zewsząd wodą. Połączenie kolejowe między Krakowem a Tarnowem jest zupełnie przerwane. Wszystkie mosty są zerwane przez wodę; jedynie ocalał żelazny most kolejowy. Pogięte i zniszczone tory kolejowe zwisają smętnie nad wodą.

Dziś rano padał ulewny deszcz, jakiego — według oświadczenia *kpt. Białego* — nie pamięta on w życiu, pogarszając i tak tragiczną sytuację.

Lotnik widział obrazy budzące grozę. Na dachach domów, otoczonych zewsząd wodą siedzą zbiedzeni ludzie i rozpaczliwemi gestami rąk błagają o pomoc lotników.

Władze zmobilizowały wszystkie środki, będące w rozporządzeniu, aby przyjść spomocą nieszczęsnym ofiarom powodzi. Polskie Radjo w porozumieniu z władzami zorganizowało specjalną służbę informacyjną oraz ustalone zostały sposoby informowania przez ludność z zalanych miejscowości przelatujących lotników o potrzebach i prośbach mieszkańców.

Ustalono znaki: potrzeba żywności — wyłożenie białej płachty, brak soli — krzyż z białego płótna, brak chleba — dwie białe płachty w odległości dwuch metrów od siebie, lekarza lub lekarstw — trzy białe płachty.

Dziś po południu, po zapowiedzi i apelu do ludności na zagrożonych terenach przez radjo krakowskie — wyleciała z Krakowa eskadra lotników, celem zebrania danych o potrzebach i brakach ludności.

(Dalszy ciąg artykułu ze str. 1-ej)

znajduje się pod wodą. Raba płynie szerokiem korytem i zalała na przestrzeni kilkudziesięciu metrów gościniec Zakopane—Kraków. W niektórych miejscach szerokość rzeki dochodzi do 700 metrów. W Gdowie wody Raby zalały 20 domów. Nurt niesie pnie drzew i całe masy snopków, które woda porwała z pól.

Rozszalały nurt Dunajca szerzy spustoszenie w letniskach położonych w obrębe Pienin.

CZORSZTYN.

W Czorsztynie Dunajec zniósł cztery domy, na czas opuszczone przez mieszkańców. Powódą nie oszczędziła też Szczawnicy, gdzie zniesiony został most i zalane niżej położone części uzdrowiska.

W Krościenku jedna dzielnica miasteczka położona tuż przy Dunajcu stoi pod wodą .Zalany jest także Ludźmierz

W Nowy Targu od poniedziałku nie ma światła wskutek zalania przez wodę zabudowań elektrowni. Pociągi do Nowego Targu nie docierają.

Wczoraj przybyła tam kompanja saperów z pontonami. Saperzy dostali się do miasta drogą okólną. Dzielnica letniskowa t. zw. Kowaniec, znajduje się pod wodą.

LIMANOWA .

Na linji Limanówka — Limanowa — Nowy Sącz pociągi nie kursują. Niepozorna w zwykłych warunkach rzeczka Mordarka, wyrządziła wielkie szkody w Limanowej. Woda zniosła kilka domów. W poniedziałek runęło jedno przęsło mostu, a wczoraj drugie. Wskutek runięcia mostu zniszczony został kabel, doprowadzający prąd elektryczny do miasta, tak, że Limanowa tonie w ciemnościach. Ludność z narażeniem życia pracuje nad umocnieniem tam.

W Sowlinach pod Limanową rzeczka Sowlinka płynie wartkim prądem wśród domów, którym grozi zniszczenie.

Most drogowy na Sowlince jest częściowo zniszczony, kolejowy mimo betonowych przyczółków, jest również poważnie zagrożony, bowiem jeden z filarów został podmyty.

Znajdujący się wpobliżu drugi most drogowy został zalany przez wodę, ale jeszcze się trzyma, chociaż w kilku miejscach połamane zostały wskutek uderzeń nadpływających korzeni i belek barjery. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości pękł pod naporem wód na tej samej linji most kolejowy w Tymbarku.

NOWY SĄCZ.

Nowy Sącz jest zupełnie odcięty od świata. Wiadomości stamtąd nie można uzyskać.

W rejonie rzeki Soły i Skawy oraz Koszarawy sytuacja pogarsza się z godziny na godzinę wskutek podnoszenia się poziomu wód w tych rzekach. W Żywcu zanotowano poziom wody na Sole wyższy o 4 metry ponad stan normalny. Most łączący Żywiec z Zabłociem jest paważnie zagrożony i dziś ma byó zamknięty.

SUCHA.

W Suchej spiętrzone o 4 metry ponad stan normalny wody Skawy zalały główną ulicę miasta

Komunikacja kolejowa Kraków — Sucha została przerwana. Pod Zatorem poziom Skawy zrównał się z nasypem. Ludność pracuje przy umocnieniu wałów. Mieszkańcy domów nadbrzeżnych opuszczają w panice mieszkania.

Okoliczne wsie jak Smolice, Podolsze i Spytkowice są zalane. Wysoki stan wód jest groźny przedewszystkiem dla samego Krakowa, ze względu na to, że Soła i Skawa wpadają do Wisły przed Krakowem .

JASŁO.

W powiecie jasielskim wielkie szkody wyrządziły wezbrane rzeki Jasiołka, Wisłoka i Ropa. Część Jasła leży pod wodą. W okolicznych wsiach sytuacja jest beznadziejna. Prąd wody niesie szczątki wielu chat.

Na linji Stróże — Jasło wskutek podmycia toru pociągi nie kursują. Wody Jasiołki zniszczyły rurociąg gazowy Jasło—Gorlice.

W Tarnowskiem wskutek bezustannych opadów w górach położenie staje się coraz groźniejsze. Pod Ciężkowicami Biała mierzy dwa kilometry szerokości, w wielu miejscach tor leży pod wodą, a koło Siemiechowic uszkodzony chowem a Tarnowem runął pod napozostał most drogowy. Most między Turem wód.

Powszechne oburzenie wśród ciężko dotkniętej katastrofą powodzi wywołało stanowisko robotników magistrackich, które wygląda wręcz na sabotaż. Robotnicy miejscy strajkują i nie chcą brać pod żadnym pozorem udziału w akcji ratowniczej.

Osobny rozdział należy poświęcić rozrzuconym po województwie krakowskiem licznym obozom młodzieży szkolnej. Wczoraj donosiliśmy o odcięciu w Starym Sączu 7 ludzi wraz z majorem Trzecieskim z obozu junaków. Wszystkich ich zdołano przewieźć z otoczonej przez wezbrane wody wysepki na bezpieczne miejsce.

CZEŚĆ ARMJI!

Podkreślić należy bohaterskie stanowisko oddziałów wojskowych, wysłanych na ratunek do najbardziej zagrożonych miejscowości. Obok wojska dzielnie spisuje się policja i straże ogniowe.

Podczas akcji ratowniczej, jak dotychczas stwierdzono, straciło już życie czterech żołnierzy.

Wojsko ze wszystkich garnizonów województwa krakowskiego wysłane zostało w teren. Główna rola w akcji ratunkowej przypada oczywiście, saperom. Muszą oni wraz z pontonami docierać do zagrożonych miejscowości drogami okólnemi, nieraz bardzo uciążliwemi. I tak kompanja saperów usiłuje przedrzeć się do odciętego ze wszystkich stron Nowego Sącza niebezpieczną drogą przez wezbrane nurty Dunajca. Wyprawa saperów musi przejść przez niebezpieczne nawet podczas normalnego stanu wód zakręty w przełomie Dunajca przez Pieniny.

WISŁA WYLAŁA W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 18. 7. PAT. Stan wody na Wiśle pod Krakowem stale wzrasta. Około godz. 14-ej na groblach koło Wawelu woda zaczęła występować z brzegów, o czem zawiadomiono ludność specjalnemi syrenami. Z zagrożonych domów ewakuowano mieszkańców. Na falach Wisły płyną części zniszczonych budynków, przerwane tamy, sprzęty itd. Oddział saperów na całej przestrzeni umacnia wały ochronne. 22 p. p. zbudował wał ochronny z worków z piaskiem. Akcją ratunkową z ramienia wojska kieruje osobiście dowódca O. K. I, gen. Łuczyński, który przerwał urlop wypoczynkowy. Wskutek wylewu dopływów Wisły, przerwana została komunikacja w dzielnicy Dębniki. Piwnice niżej położonych domów zalała woda. W godzinach popołudniowych przeszła nad Krakowem burza, połączona z piorunami i gwałtowną ulewą. Pod Krakowem o godz. 16-ej stan wody wynosił 5,16 ponad stan normalny. Ulice Rydlówka i Kobryńska są zalane.

W WOJ. KRAKOWSKIEM.

KRAKÓW, 18. 7. PAT. Z terenu województwa krakowskiego donoszą: Stan wody w Czernichowie o godz. 16-ej wynosił 4,60 mtr. ponad normalny poziom. W powiecie krakowskim wskutek wylewu Wisły zalane są całkowicie wsie Samborek, Kąty, Koło Tynieckie, Wacimiech.

Komunikacja między Żywcem a Zabłociem jest przerwana wskutek wylewu Soły. Potok Cedron pod Kalwarją osiągnął poziom 6 mtr. ponad stan normalny i zagraża mostowi, łączącemu Istebnik z Kalwarją. W Radiszowie zalanych jest kilkadziesiąt domów, których mieszkańców ewakuowano. Most w Radziszowie zerwany.

OBSUNIĘCIE SIĘ GÓRY.

WADOWICE, 18. 7. PAT. Przy drodze Brody — Skawce pod Kalwarją z powodu bezustannych deszczów obsunął się strop góry. Gościniec idący u stóp góry stoczył się do rowu. Na linji kolejowej Kalwarja — Stryszów woda zerwała nasyp kolejowy. Na terenie powiatu wadowickiego dotychczas ewakuowano 1.000 osób. Wyżywieniem ewakuowanych zajął się powiatowy komitet przeciwpowodziowy. Komitet ten natrafia jednak na ogromne trudności, gdyż z okolicznymi miejscowościami przerwana jest wszelka komunikacja.

SYTUACJA ULEGŁA POLEPSZENIU.

KRAKÓW, 18. 7. (wł.) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w górach sytuacja uległa znacznemu polepszeniu.

Obecnie zagrożone są jeszcze powiaty: dąbrowski i mielecki.

Wylewu Wisły w Krakowie prawdopodobnie nie będzie, gdyż deszcze ustały, a przybór wody wynosi obecnie 3.15 mtr., ponad stan normalny.

Obecnie w miejscowościach objętych powodzią zainstalowane zostaną krótkofalowe stacje nadawcze, które nadawać będą komunikaty o sytuacji w miejscach zalanych.

W Tarnowie również sytuacja przedstawia się pomyślnie.

200 POWODZIAN NA STATKU PREMJERA KOZŁOWSKIEGO.

Premjer Kozłowski, który statkiem motorowym przepłynął Wisłę z Krakowa aż do Nowego Korczyna, zabierał na statek potrzebujących pomocy, nieszczęśliwe ofiary powodzi.

W ten sposób na statku znalazło się około 200 powodzian.

PAŃSTWO SPIESZY Z POMOCĄ OFIAROM POWODZI.

Premjer Kozłowski oświadczył, że na najbliższej sesji sejmowej załatwiona zostanie sprawa udzielenia pomocy mieszkańcom terenów objętych powodzią.

Już obecnie na doraźną pomoc powodzianom min. Kozłowski przeznaczył 100.000 zł., minister opieki społecznej — 10.000 zł., wojsko 10 000 bochenków chleba i 10.000 paczek kawy, oraz minister spraw wewnętrznych przeznaczył dla powodzian 50 wagonów mąki.

Jak się przedstawia klęska powodzi

WARSZAWA, 18. 7. PAT. Na dzisiejszem, organizacyjnem posiedzeniu ogólno - polskiego komitetu pomocy powodzianom, wiceminister Korsak wygłosił przemówienie, w którem zobrazował obecny stan powodzi. Klęska powodzi, jaka dotknęła obszary Małopolski Zachodniej i Środkowej objęła w pierwszej fazie południową i środkową część województwa krakowskiego oraz część zachodnią województwa lwowskiego. Najbardziej zagrożone zostały powodzią powiaty nowosądecki i nowotarski, następnie zaś wskutek nieustającej ulewy dotknięte zostały powodzią niemal wszystkie powiaty województwa krakowskiego i zachodnie powiaty województwa lwowskiego, wreszcie południowe powiaty województwa kieleckiego.

Ogółem na terenie województwa krakowskiego dotkniętych jest katastrofą powodzi 15 powiatów. Na terenie województwa lwowskiego 4 powiaty i 4 powiaty na terenie województwa kieleckiego. Według dotychczasowych wiadomości utonęło kilkadziesiąt osób, w tem kilku żołnierzy w czasie niesienia pomocy. Zalanych zostało kilkadziesiąt wsi. Wielka ilość mniejszych mostów została zerwana. Kilka większych mostów kolejowych oraz tory kolejowe w wielu miejscach zostały uszkodzone. Komunikacja telefoniczna i drogowa prawie na całej połaci kraju dotkniętej powodzią została uszkodzona lub przerwana. Do wielu miejscowości dostęp jest odcięty. Woda zalała nietylko nadbrzeżne wsie, lecz i liczne miasta, szczególniej Nowy Sącz. Wysłane wojsko we oddziały pontonowe w wielu wypadkach nie mogły dotrzeć do zagrożonych miejscowości wskutek zerwania mostów i zalania dróg.

Z poszczgólnych miejscowości najdotkliwiej ucierpiały w województwie krakowskiem pow. nowosądecki, nowotarski, dąbrowski, tarnowski, bocheński i brzeski. W samym Nowym Sączu zalane zostały 3 przedmieścia, w tem miejscowa elektrownia. Miasto zostało zupełnie odcięte. W Nowym Targu woda zalała ulice koło rynku, oraz zerwała most drogowy w Poroninie i na drodze z Nowego Targu do Skawniny. Zalane również zupełnie lub częściowo zostały gminy: Nowy Targ, Czarny Dunajec. Ochotnicza, Szaflary, Czorsztyn, Krościenko i Tylmanowa. W Tarnowie woda wtargnęła do dzielnicy robotniczej, którą ewakuowano.

W wielkiem niebezpieczeństwie znalazły się zakłady w Mościcach. Dla ochrony skierowano tam wojsko. Połączenie kolejowe i telefoniczne z Tarnowem ze wszystkich stron jest odcięte. W Ropczycach woda zalała kilkadziesiąt domów i gmach sądu. Na Wisłoku woda podniosła się o 5 mtr. ponad poziom normalny, wskutek czego wiele mostów zostało uszkodzonych. W Gorlicach woda zalała niżej położone domy, w pow. myślenickim powódź dotknęła kilkanaście wsi. Szereg mostów zostało zerwanych. W powiecie bocheńskim wskutek zerwania wału 4-ch żołnierzy utonęło, 3 wsie znalazły się pod wodą.

Wzajemne ułatwianie sobie życia.

to niezbędna zasada współpracy obywatela i urzędnika

Świat współczesny zatracił busolę i często, niemal codziennie, wal czy z ogromem komplikacyj, przejawiających się nietylko w stosunkach międzynarodowych, lecz również w życiu poszczególnych społeczeństw. Skomplikowane życie współczesne wymaga specjalnej troski, wymaga wzajemnego ułatwiania sobie życia, w przeciwnym bowiem razie przed jednostką i społeczeństwem piętrzą się tak niesłychane trudności, że cały zasób energji społeczeństwo wyładowuje jedynie na walkę z nawałem przeciwieństw.

Olbrzymią rolę w codziennem ułatwianiu życia odgrywa urzędnik, powołany do strzeżenia interesów państwa, równocześnie do ułatwiania życia obywatelom. Urzędnik polski znalazł się w trudniejszem położeniu od swych kolegów z innych państw, ponieważ tradycja urzędnicza w Polsce pozostawiła w spadku po zaborcach najgorszą może spuściznę: nieufność wzajemną urzędnika i obywatela. Urzędnik zaborczy nie był złączony ze społeczeństwem polskiem żadnemi więzami uczuciowemi, czynności swe traktował jedynie z punktu widzenia własnego, społeczeństwo zaś widziało w nim przedstawiciela obcej, znienawidzonej władzy, który działał nie w duchu ułatwienia życia temu społeczeństwu, lecz przeważnie — utrudnienia.

Z takiem obciążeniem tradycji występuje na widownię polski urzędnik, którego typ z każdym rokiem wyraźniej się konkretyzuje. Ogół urzędniczy polski różni się zasadniczo od urzędnika z czasów zaborczych. Mimo to jednak siłą historyczną wypadków od niego przejął był rutynę i doświadczenie. Wystarczy, że przypomnimy doskonale znane w b. zaborze austrjackim zjawisko zwane „amtskraft“, polegające na przedłużeniu sprawy, aby w ten sposób podnieść... powagę i prestiż urzędu. Wypadki takie spotykamy jeszcze i dzisiaj u tych urzędników, którzy nie zrozumieli dotychczas, że petent jest tak samo równouprawnionym obywatelem państwa, jak i urzędnik.

Wspomnieliśmy wyżej, że dopiero tworzy się polski typ urzędnika. Trzeba jednak zaznaczyć, że proces ten odbywał się w niezbyt sprzyjających warunkach.

Przerost parlamentaryzmu z jednej strony wyeliminował moment odpowiedzialności urzędnika, redukując te odpowiedzialność do posłuszeństwa wobec pewnej koterji politycznej, z drugiej strony znaczne upośledzenie stanu urzędniczego wpłynęło bardzo ujemnie na proces kształtowania się psychiki pracowników naszej administracji państwowej czy samorządowej. Dodajmy jeszcze do tego posiew rozgoryczenia, jakie wywoływała każdorazowa obniżka pensyj, a będziemy mieli w najgłówniejszych zarysach obraz dziejów naszego urzędnika.

Ale to przeszłość. Realizacja dewizy „salus Reipublicae suprema lex“, wyrażająca się w wydźwignięciu interesu państwowego ponad jakiekolwiek inne interesy w państwie, była momentem przełomowym w kształtowaniu się psychiki polskiego urzędnika.

Nowe wymagania, przywrócenie a właściwe ustalenie momentu osobistej odpowiedzialności, indywidualna ocena pracy, zainaugurowana w przywróceniu awansów urzędniczych — oto pierwszy etap. W drugim etapie urzędnik nasz uspołecznia się. Przestaje patrzeć na zjawiska życiowe przez pryzmat wąskiego odcinka swej pracy i rozszerza swój punkt widzenia do horyzontalnego obejmowania interesu państwowego i społecznego. Niemniej proces ten, aczkolwiek ujawnia swe tendencje kierunkowo, nie objął jeszcze całego stanu urzędniczego.

Codziennie spotykamy się z takiemi czy innemi zażaleniami na poszczególne urzędy czy urzędników. Jedno z pism stołecznych otworzyło nawet specjalny dział, wytykający najbardziej jaskrawe uchybienia biurokracji. Każdy z naszych Czytelników mógłby sam przytoczyć wiele wymownych przykładów.

Bo weźmy — naprzykład — takie wydarzenie: obywatel przychodzi na pocztę, by nadać przesyłkę; urzędnik ogląda tę przesyłkę i zwraca klientowi uwagę, że została ona nieprzepisowo opakowana; przy powtórnej bytności obywatel dowiaduje się, że brakuje jeszcze jednej pieczęci lakowej; przy trzeciej, że adres jest niewłaściwie napisany. Taka metoda postępowania przyczyniła się nawet do powstania nowej gałęzi pracy; specjalistów od przepisowego pakowania i adresowania przesyłek pocztowych. Nie jest to bynajmniej rodzaj pisarza dla analfabetów — z usług tego specjalisty korzystają ludzie całkiem inteligentni, ponieważ ten czy ów urzędnik nie chce wyjaśnić interesantowi obowiązujących przepisów, względnie nie rozporządza krótką instrukcją o wymogach pocztowych pod tym względem.

W ubezpieczalniach społecznych stale urzędują specjaliści od rozliczonych formularzy, wypełnianie których stanowi specjalną wiedzę „hermetyczną“. Należności z tytułu podatków państwowych również niejednokrotnie przedstawiają dla obywatela kompleks zagadnień nie do rozwiązania.

Ale niezawsze.

Piszący te słowa widział w całym szeregu instytucyj państwowych i samorządowych najdalej posuniętą uprzejmość i wzorowe zajęcie się sprawami petenta. Nie należy do rzadkości taki naczelnik urzędu, który od czasu do czasu przychodzi do poczekalni i osobiście zapytuje petentów o ich sprawy. Czasem od ręki potrafi załatwić sprawę, czasem kieruje do właściwego referenta. To ustosunkowanie się naczelnika wywarło decydujący wpływ na traktowanie interesanta, w którym poniektóry urzędnik gotów był widzieć wroga, przerywającego akademję śniadaniowej herbaty lub psującego porządek urzędowania.

Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że jeszcze częściej, aniżeli urzędnik wiele przedstawia do życzenia sam interesant. Nieuzasadnione pretensje, fałszywe oświadczenia, marnotrawienie czasu urzędnika, niegrzeczność, nawet prowokacje.

Ale niemniej wyobrażamy sobie, że właśnie urzędnik winien być wzorem obywatela i pionierem dobrego obyczaju. Dobra wola urzędnika musi zbudzić dobrą wolę obywatela-petenta. Tam, gdzie jej nie zbudzi, za urzędnikiem stoi powaga władzy.

W tych wzajemnych stosunkach między obywatelem i urzędem dominować musi jedna zasada: zasada wzajemnego ułatwiania sobie życia. Realizacja tej zasady uprości nasze życie, zaoszczędzi wiele rozgoryczenia i marnotrawionej energji.

Nie wątpimy ani na chwilę, że polski urzędnik w ciągu niewielu lat potrafi zrealizować tę zasadę.

J. L.

LISTY Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Jak zniesiono G.P.U. w Z.S.R.R

(Korespondencja własna) Moskwa w lipcu.

Ludność Sowietów żywo interesuje się niedawno ogłoszonym dekretem o utworzeniu komisarjatu dla spraw wewnętrznych i zniesieniu G. P. U. (państwowego urzędu politycznego — policji politycznej).

G. P. U. o której tyle już napisano miała w Rosji sowieckiej władzę nieograniczoną. Przestępcy polityczni wykryci przez agentów G. P. U. mogli być bez sądu skazywani przez władze G. P. U. na najwyższe kary, t. j. nawet na rozstrzelanie. Działalność G. P. U. była rzeczywiście niekontrolowana. Było to jakoby państwo w państwie. W okresie walk rewolucyjnych istnienie takiej instytucji uważano za konieczność, co uznawał zresztą i sam Lenin, a po nim Stalin.

Po śmierci Lenina, Stalin popierany przez G. P. U. utrwalił swą władzę i usunął opozycjonistów z z prawej i lewej strony.

Przewodniczący kolegjum G. P. U., Menżyńskij był zausznikiem Stalina Po śmierci Menżyńskiego na czele G. P. U. stanął Jagoda. Ale w decydujących kołach sowieckich poczęła wzrastać opozycja tych, którzy uważali G. P. U. za przeżytek rewolucji i obawiali się, aby nieograniczona władza tej instytucji nie doprowadziła do podwójnych rządów w Z. S. S. R. W ostatnim czasie pogląd ten podzielił i Stalin. To było dla Stalina pobudką do wydania dekretu o zniesieniu G. P. U. i zreorganizowaniu komisarjatu spraw wewnętrznych. Urzeczywiając ten plan, decydujące władze wybrały linję pośrednią. Na czoło nowego komisarjatu, zreorganizowano komisarjat dla spraw wewnętrznych powołano dotychczasowego prezesa kolegjum G.P.U., Jagodę. Okoliczność ta świadczy o tem, że reforma nie ma charakteru radykalnego, a tylko ewolucyjny.

Funkcja G.P.U., wprawdzie w pomniejszonych rozmiarach, powierzona została „Specjalnej radzie przy komisarjacie spraw wewnętrznych“, którą wyposażono w prawo deportacji, zesłań, więzień w obozach koncentracyjnych, wydaleń z granic ZSSR itp. Komisarz Jagoda może zatwierdzać kary zaproponowane przez wspomnianą radę, lecz rada ta nie może wymierzyć najwyższej kary, t. j. kary śmierci. Wyrok kary śmierci może wydać w Rosji sowieckiej tylko normalny sąd po zatwierdzeniu przez najwyższy trybunał.

W komisarjacie spraw wewnętrznych skoncentrowane są w szeregu departamentów wszystkie organy wykonywające administrację państwa. Komisarjat przetworzony został na faktyczne ministerjum spraw wewnętrznych. Kierownik komisarjatu spraw wewnętrznych, Henryk Jagoda, „przedstawiony“ jest w „sowieckiej encyklopedji“ następująco: „Komunista wybitny sowiecki działacz, pochodzi z rodziny rzemieślniczej, wykształcenie średnie poświęcił się pracy statystycznej, od wczesnej młodości pracuje w ruchu rewolucyjnym“,

Rewolucyjna działalność Jagody

pochodzącego z Polski, rozpoczęła się w Nowogrodzie (obecnie Gorkij) Kierown. ruchu rewolucyjnego był sam przyszły przewodniczący wszech rosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, Swierdłow. Jagoda zbliżył się do Swierdłowa, wykony-pośrednictwem poznał się z Maksywał wszystkie jego rozkazy, za jego się w śród najwyższych osobistości mem Gorkim i w ten sposób znalazł rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Po przewrocie Swierdłow polecił Jagodę pierwszemu przewodniczącemu nadzwyczajnej komisji (Czerezwyczajki), przetworzonej potem w G.P.U., Dzierżyńskiemu. Wkrótce potem Jagoda mianowany został sekretarzem G.P.U., a potem za czasów Menżyńskiego, zastępcą przewodniczącego. Po śmierci Menżyńskiego został przewodnicząc. kolegjum G.P.U. i na tym stanowisku pozostał aż do ostatnich czasów, kiedy rada komisarzy ludowych, reorganizując administrację państwową, powołała go na stanowisko kierownika komisarjatu spraw wewnętrznych.

Henryk Jagoda należy do grupy młodych sowieckich działaczy, obecnie liczy dopiero 42 lata.

St. Ogr.

——o()o——

Rozporządzenie o konserwowaniu żywności

Z dniem 12 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 24 czerwca 1931 r. o konserwowaniu artykułów żywności.

Rozporządzenie ustala m. in., że do konserwowania mięsa i przetworów mięsnych dopuszczalny jest azotyn sodowy jedynie pod postacią równomiernej mieszanki z solą kuchenną, zawierającej nie więcej niż 0.5 proc. azotynu sodowego.

Wiadomości radjowe

„CUDOWNY POŁÓW“ — NA RADJOSŁUCHACZY.

W dniu dzisiejszym o godz. 18.15 nadane zostanie, przez zespół rozgłośni lwowskiej — na wszystkie stacje Polskiego Radja, słuchowisko „Cudowny połów“ według utworu angielskiego pisarza Franca Vospera. Motywem dającym wstęp do akcji, jest zebranie towarzyskie, na które licznie zaproszeni przez pannę Betty i jej narzeczonego goście nie przybyli. Zmartwieni gospodarze chcąc zrobić użytek z przysposobionej uczty, zapraszają na nią szereg nieznajomych osób wyszukując ich nazwiska w książce telefonicznej. Zjawia się cała galerja osobliwych typów i wywiązuje się konflikt, mający zakrój dramatyczny, a między innemi artystka pani Camer zasugestjonowana swem przeżyciem aktorskiem, zjawai się na tem przyjęciu z tragiczną wieścią że jest mężobójczynią.

Ostatecznie jednak cała akcja tej angielskiej komedji rozwiązuje się w sposób farsowy ,dając radjosłuchaczom miłą rozrywkę.

PRUSY WSCHODNIE — W RADJO.

W dniu dzisiejszym o godz. 22.00 wygłosi odczyt o „Prusach Wschodnich“ redaktor St. Poraj. Powinniśmy się bowiem zainteresować krajem, leżącym tak blisko pod naszym bokiem“. Depcze my wszystkie szlaki turystyczne od Fiordów Norwegji aż po kataraktę Nilu — od wybrzeży morza Czarnego aż po Chicago, moglibyśmy zauważyć wreszcie i Prusy Wschodnie ,tóż za Kordonem leżące ,a mniej nam znane ze słyszenia nawet, aniżeli Mandżurja lub Argentyna‘ — jak mówi w swej książce p. J. Giertych.

Przypomnijmy sobie o naszych, tam zamieszkałych rodakach, o których — nie pamiętaliśmy za czasów Polski przedrozbiorowej zupełnie, a dziś, po niepomyślnym dla nas plebiscycie na Mazurach i Warmii, nie pamiętamy wcale

Powódź w województwie kieleckiem

Premjer i minister spraw wewnętrznych osobiście kierują akcją ratunkową -- Pociągi międzynarodowe skierowane na Kielce

Klęska powodzi...

(h) W ub. roku, 22 lipca, pod wrażeniem strasznej klęski powodzi, która dotknęła Małopolskę Wschodnią i województwo kieleckie — apelowaliśmy do władz o zapobieżenie przez prowadzenie odpowiednich robót, klęskom powodzi, niszczącym corocznie mienie i dobytek ludzi.

Jak aktualną jest walka z niszczącym żywiołem wód, niespętanych i nieujętych w karby uregulowanych brzegów i wałów ochronnych — świadczy straszliwa, nienotowana od pół wieku powódź, jaka się rozpętała w Małopolsce Zachodniej, obejmując również i województwo kieleckie.

Wzburzone wody przerwały komunikację kolejową i kołową, zniszczyły szosy i drogi, powaliły dziesiątki mostów.

Już dziś straty materjalne sięgają wielu miljonów złotych, nie mówiąc o zmarnowanej energji i pracy ludzkiej.

Pewnie, że klęska powodzi — jest klęską elementarną i zdarzyć się może zawsze i wszędzie.

Ludzie przewidujący jednak, prowadzą z tą klęską walkę, zmniejszając w ten sposób lub ograniczając jej skutki do minimum.

I dziś znów stanęliśmy wobec tego problemu, który i w zeszłym roku był tak aktualny.

Walka, stanowcza i zdecydowana walka z niszczącymi skutkami rozpętanych żywiołów — musi być pierwszym postulatem w programie prac robót publicznych.

Konieczne inwestycje przeciwpowodziowe muszą być dokonywane, inaczej bowiem pieniądze wydawane rokrocznie na kosztowne inwestycje drogowe i budowlane, przepadać będą dosłownie w wodzie, w nurtach rozszalałych i niszczących wszystko rzek, zostawionych samopas, nieuregulowanych i szalejących w bezmyślnym pędzie niszczenia.

Zmarnowana energja i praca ludzka — to kapitał, którego już, niestety nie wróci odszkodowanie asekuracyjne, ani też żadna doraźna choćby najwydatniejsza pomoc władz i społeczeństwa.

* * *

Wczoraj około godz. 12.30 popoł. rozpętała się nad Zagłębiem Dąbrowskiem niebywała ulewa, połączona z silnemi wyładowaniami elektrycznemi. Burza z małemi przerwami szalała przez kilka godzin i wyrządziła we wszystkich miastach zagłębiowskich i wsiach pow. będzińskiego znaczne szkody.

W SOSNOWCU.

woda zalała suteryny w niżej położonych domach, wtargnęła nawet do niektórych mieszkań parterowych, wyrządzając tu i ówdzie znaczne szkody. Na ul. Czystej w domu p. Bartlakowskiej woda wtargnęła do jednego z parterowych mieszkań. Cała rodzina, składająca się z 5 osób, chcąc uchronić swoje mienie, wiadrami wylewała wodę z kuchni i pokoju. Umeblowanie mieszkania zostało zniszczone. Na ul. Chłodnej piorun uderzył w dzwonek przy bramie, odrywając kawałek muru.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu przy ul. 1 maja, wskutek ulewy uległ uszkodzeniu kanał burzowy. Część jezdni i chodnika zapadła się, tworząc wyrwę.

Wskutek uszkodzenia kanału burzowego woda, nie mając ujścia, zalała jezdnię i plac przed gmachem sądowym. Komunikacja tramwajowa i piesza na tym odcinku została na pewien czas przerwana.

Pasażerowie tramwajowi i przechodnie, chcąc się dostać z jednej na drugą stronę, korzystali z dwuch dorożek, które pobierały 10 gr. od osoby za przejazd od mostu na Przemszy do rogu ulicy 1 maja i Sławkowskiej.

Wiadukt na ul. Piłsudskiego został zalany wodą. Komunikacja tramwajowa została na tym odcinku na kilka godzin przerwana. Pasażerowie, zdążający na Śląsk musieli przechodzić do ul. Sobieskiego i tam dopiero wsiadali do wozów. Wiadukt dietlowski na ul. Żeromskiego również zalany był wodą.

Poziom wody w Przemszy podniósł się o około 50 ctm. Na Pogoni woda wdarła się do kilku suteryn, zalała niektóre ogrody i pola uprawne, czyniąc znaczne szkody. W Sielcu stosunkowo szkody są mniejsze. Rowy i gliniaki na całym terenie miasta są zalane wodą.

W DĄBROWIE I W BĘDZINIE

W Dąbrowie woda zalała jezdnię ulicy Kościuszki tak, że w niektórych miejscach dostała się do mieszkań, komórek chlewów itp., czyniąc większe lub mniejsze szkody. Stan wody na rzece Pogorji podniósł się prawie o pół metra.

Będzin tym razem wyszedł obronną ręką. Na kilku niżej położonych ulicach, wskutek raptownej ulewy utworzyły się większe kałuże wody. Wodę tę przy pomocy dozorców domowych odprowadzono nieba wem do kanałów ściekowych.

Stan wody na Przemszy znacznie się powiększył i w związku z tem poczyniono odpowiednie zabezpieczenia przed ewentualnym wylewem rzeki.

Harce piorunów nad Zagłębiem

Chłopiec zabity, jedenaście osób kontuzjowanych

Podczas szalejącej wczoraj w godzinach popołudniowych nad Zagłębiem burzy, wydarzyły się również i wypadki śmiertelne.

Na nowowybudowanej przystani harcerskiej nad rzeką Białą Przemszą w Niwce pracowało 8 robotników przy budowie kajaku.

Kiedy zerwała się burza i lunął deszcz robotnicy schronili się do drewnianego budynku przystani. W pewnym momencie piorun uderzył w budynek, kontuzjując 7 robotników lżej, jednego ciężko.

Wezwano natychmiast na miejsce pogotowie ratunkowe ubezpieczalni, które udzieliło kontuzjowanym pomocy, pozostawiając ich na miejscu, jednego zaś robotnika **Stanisława Piątkowskiego, którego nie udało się przywrócić do przytomności, odwieziono do szpitala kasy chorych na Pogoni.**

W odległości kilkuset metrów od nowozbudowanej przystani harcerskiej w Niwce stoi szereg domów, należących do osiedla, t. zw. Jezor. W domach tych jeden z piorunów zabił chłopca **Józefa Znajdę** i ciężko kontuzjował kobietę, **Stanisławę Studencką z Kazimierza.** Piorun wpadł do jednego z domów oknem do kuchni, stamtąd powędrował do pokoju, gdzie zniszczył duży ścienny zegar, porysował ścianę i kontuzjował Studencką, poczem wyleciał oknem po to, aby wpaść do sąsiedniego domu. Wędrując po mieszkaniach piorun, nie czyniąc nikomu żadnej krzywdy wyleciał oknem i wpadł do trzeciego domu, gdzie zabił na miejscu **Józefa Znajdę.** Niesamowita wędrówka pioruna wywołała wśród mieszkańców domów panikę.

W Zagórzu również miał miejsce wypadek kontuzji od pioruna. Piorun wpadł do jednego z domów, ciężko kontuzjując dwoje ludzi **36-letnią Julję Knapikową i jej 6-letnią córkę Wiesławę.** Kontuzjowanym udzielił pomocy lekarz ubezpieczalni. Stan zdrowia dziecka jest zupełnie dobry, matka natomiast doznała tak silnej kontuzji, że grozi jej głuchota.

Katastrofa powodzi w woj. kieleckiem

Groźna sytuacja w Ostrowcu i w Sandomierzu

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy).

W województwie kieleckiem, wskutek kilkudniowych deszczów wezbrały rzeki i zalały pobliskie zagrody i znaczne obszary gruntów

Szczególnie groźna sytuacja wytworzyła się w Opatowie, gdzie wezbrana rzeka Opatówka wylała, zalewając szpital epidemiczny i fabrykę mydła „Kantorja“.

Również rzeka Pokrzywianka wylała, zalewając szereg domów i połać pól w Ostrowcu, od strony Opatowa, przyczem ul. Wiejska jest całkowicie pod wodą. Rzeka Kamienna również wylała, przyczem poziom jej wód ciągle rośnie.

Woda na Wiśle w pow. stopnickim przybrała ponad 2 metry i wystąpiła z łożyska, zalewając przybrzeżne pola, przyczem poziom wody podnosi się 15 cm. na godz. Sytuacja staje się coraz groźniejsza. Obecnie są już poważnie zagrożone miejscowości: Łęska, Podroje, Zawodzie i Podzamcze.

Również poziom wód Wisły pod Sandomierzem podniósł się o blisko 2 metry ponad stan normalny i rzeka lada chwila grozi wylewem.

Nad grożącym niebezpieczeństwem czuwają bataljony pracy pod kierownictwem inżynierów-fachowców.

Straty spowodowane przez powódź wynoszą kilkadziesiąt tys. zł.

Wczoraj znów padały deszcze, potęgując grozę powodzi.

ZALANE WSIE W POW STOPNICKIM.

W powiecie stopnickim na Wiśle stan wody podniósł się o 4 mtr. ponad poziom normalny.

Woda wzbiera z każdą minutą.

Nabrzeżne wsie: Maśnik, Rybitwy, Grudniki, Rodowo zostały kompletnie zalane.

Most na rzece Czarnej jest silnie uszkodzony i lada chwila grozi runięciem.

Wały ochronne są mocno zagrożone. Woda przybiera po 12 cm. na godzinę.

W POWIECIE OPATOWSKIM.

W powiecie opatowskim stan wody stale się podnosi.

Szereg domów w Ostrowcu znajduje się pod wodą.

Częściowo zalane są wsie: Linów, Łęska i Biedychów.

Woda przybiera z szybkością 15 cm. na godzinę.

W Pińczowie stan wody na Wiśle i Śreniawie stale wzrasta.

Z nadbrzeżnych wsi: Piotrkowice, Przymyków i kilku okolicznych usunięto ludność i inwentarz żywy.

Poziom wody na Wiśle i Śreniawie wzrasta z szybkością 6 cm. na godzinę.

Dotychczas zalane zostały zupełnie wsie: Łużyty, Rogów, Podskale i Wiśniów.

Nida wystąpiła z brzegów.

Komunikacja autobusowa na linji Koszyce—Brzesko została przerwana spowodu zalania drogi.

Wieś Górki i okoliczne pola spowodu przerwania wałów ochronnych zostały zalane.

Również zalana została wieś Witów.

W powiecie stopnickim dotychczas zalane zostały wsie: Łęka, Podroje, Zawodzie, Podzamcze. Poziom wody podnosi się z szybkością 10 cm. na godzinę.

PREMJER KOZŁOWSKI W KIELECKIEM.

Z Krakowa wyjechali statkiem motorowym wdół Wisły na miejsce powodzi, premjer Kozłowski, minister spraw wewnętrznych Kościałkowski, minister komunikacji Butkiewicz i wicemin. Bobkowski.

Z Kielc samochodem na miejsce katastrofy wyjechał wojewoda Dziadosz.

POWÓDŹ W NOWYM KORCZYNIE

Nowy Korczyn zagrożony jest zalaniem. Poziom wody na Wiśle wzniósł się na 6 mtr. ponad stan normalny. Zachodzi potrzeba ewakuowania ludności.

W Nowym Korczynie bawił wczoraj premjer Kozłowski, min. Kościałkowski i wojewoda kielecki, p. Dziadosz.

Premjer Kozłowski osobiście kieruje akcją ratowniczą.

Zarządzone zostało ostre pogotowie policji z całego terenu województwa kieleckiego.

Policja z terenu powiatów kieleckiego, koneckiego i okolicznych samochodami ciężarowemi, pod dowództwem inspektora wojewódzkiego p. komendanta Grabowskiego udała się na miejsce strasznej katastrofy.

POCIĄGI MIĘDZYNARODOWE KURSUJĄ PRZEZ KIELCE.

Wskutek przerwania komunikacji na linji Lwów — Kraków przez Kielce przeszło wczoraj 10 pociągów międzynarodowych.

Onegdaj o godz. 10 wieczorem zatrzymał się chwilowo w Kielcach spowodu szalejącej burzy, premjer Kozłowski, poczem udał się w dalszą drogę do Krakowa.

W Kielcach witali p. premjera wojewoda Dziadosz, naczelnik Zwirski i wicestarosta Porembalski.

KRONIKA

Lipiec 19 Czwartek	Dziś: Wicentego à Paulo Jutro. Czesława i Kasjana m. Wschód słońca: 3.35 Zachód słońca: 19.25

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 19 lipca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7.05. Dziennik poranny. 7.10. Płyty. 7.30. Chwilka pań domu. 7.30. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Płyty. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Audycja dla dzieci. 13.20. Koncert. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00 Płyty. 17.00. Skrzynka pocztowa. 17.15. Recital fortepianowy. 17.45. Pieśni amerykańskie. 18.00. Jaja, produkt pożywny i tani. 18.15. Słuchowisko ze Lwowa. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień nasętpny. 19.15. Recital z Wilna. 19.40. Płyty. 19.50. Wiadowości sportowe. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Przegląd teatralny. 20.12. Muzyka lekka 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Kącik dla młodzieży wiejskiej. 21.12. Koncert popularny. 22.00. Prusy Wschodnie wczoraj i jutro. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Czwartek, 19 lipca.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.10. Płyty. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Audycja dla dzieci. 13.20. Transmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Płyty. 17.00 Z życia związku młodzieży polskiej. 17.95. Komunikat związku powstańców 17.15. Transmisja z Warszawy. 18.15. Słuchowisko ze Lwowa. 18.00. Feljeton sportowy. 19.15. Recital śpiewaczy. 19.40. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Rozmaitości 20.12. Transmisja z Warszawy. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Program na dzień następny. 21.12. Koncert popularny. 22.00. Odczyt z Warszawy. 22.15. Płyty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

—o—

Z Kielc

KRWAWA ZBRODNIA POD KIELCAMI NA WOKANDZIE SĄDU OKRĘGOWEGO.

Onegdaj, w sądzie okręgowym w Kielcach, toczyła się rozprawa sądowa przeciwko Stanisławowi Jantusze, lat 21, zam. w Sitkówce, pow. kieleckiego.

Jantura w czasie bójki wynikłej na tle porachunków osobistych zadał b. ciężkie uszkodzenie ciała Fr. Lutwinowi, który wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał na dwa lata więzienia.

(k) Groźny napad bandycki w stopnickiem. We wsi Parchocin, pow. stopnickiego, kilku osobników, po wyrwaniu strzechy, dostało się na strych, a następnie do mieszkania Czekaja Michała, skąd skradli bieliznę, garnuszek smalcu i rower, ogólnej wart. 130 zł.

W czasie kradzieży przebudził się Czekaj, który usiłował przeszkodzić w kradzieży, jednak został przez napastników uderzony dwa razy w głowę.

Ustalono, iż sprawcami byli: Niedźwiedź Rudolf, Gałka Bronisław, Gałka Czesław, Grabda Stefan i Czupryna Maksymiljan, których zatrzymano i przekazano władzom sądowym, zaś odebrano skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

(k) Ciekawa kradzież. Misztal Alicja, zam. w Warszawie przy ul. Długiej nr. 19, zameldowała, że dnia 16 bm., przyjechała do Kielc do Zaporowskiej zam. przy ul. Śniadeckich nr. 5, gdzie w przedpokoju pozostawiła swoją walizkę, zawierającą bieliznę, garderobę, biżuterję i toaletę damską.

Gdy po upływie godziny Misztal wróciła do przedpokoju, stwierdziła kradzież walizki.

Poszkodowana oblicza straty na sumę około 400 zł.

Spadek bezrobocia o 2445 osób
w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 1 4bm., wynosiła ogółem 380.604 osób, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 2.445 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręiiem) wynosiła 29.064 osób, tj. o 1.209 osób mniej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła w ciągu tygodnia o 623 osób i wynosiła 90.01 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 90.041 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 195 osób.

100-procentowa podwyżka cen karbidu

Cztery polskie karbidownie a mianowicie Chorzów, Łaziska, Ząbkowice i Bydgoszcz porozumiały się co do przyszłych cen karbidu. Dzięki temu porozumieniu począwszy od dnia dzisiejszego ceny karbidu wzrosły o 100 proc.

Mianowicie za 100 kg. karbidu podwyższono cenę z 28 na 55 złotych.

Nie ulega wątpliwości, że kopalnie, które są głównym konsumentem karbidu, przeciw tej podwyżce ceny energicznie zaprotestują.

Zbrodniarz ze Strzemieszyc symuluje umysłowo chorego
Sąd postanowił umieścić mordercę w Tworkach

Przy ulicy Szosowej w Strzemieszycach dokonano krwawego mordu

W mieszkaniu Pelagji Olszewskiej, zamieszkałej przy tej ulicy pod nr. 336, odbywała się prywatna zabawa. Wśród obecnych znajdował się narzeczony Olszewskiej, Antoni Sznicer i kilku jego kolegów.

W chwili największego nasilenia zabawy, wpadł do mieszkania znany w Strzemieszycach awanturnik Józef Hejczyk (Szosowa 313). Wywołało to ogólne oburzenie, Sznicer zaś wskazał intruzowi drzwi.

W odpowiedzi na to Hejczyk błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni bagnet i utopił go w szyi Sznicera.

Sznicer padł na ziemię z przebitą tętnicą. Śmierć nastąpiła w ciągu kilku minut. Mordercę aresztowano.

Hejczyk przewieziony został do więzienia w Będzinie. Jest on niebezpiecznym zbrodniarzem, który kilka lat temu zamordował w Strzemieszycach ś. p. Ciołka. Skazany został za to na trzy lata więzienia i karę tę odbył. Dodać trzeba, że Hejczyk jest człowiekiem namiętnym, a rodzice jego posiadają w Strzemieszycach nieruchomość.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczęła się przeciwko niemu rozprawa o zabójstwo Sznicera. Na dwa dni przed rozprawą Hejczyk począł w więzieniu zdradzać objawy choroby umysłowej, to też na rozprawę wezwano biegłych psychjatrów, celem zbadania jego stanu umysłowego.

Lekarze orzekli, że Hejczyk prawdopodobnie symuluje.

Po dłuższej naradzie sąd zdecydował umieścić Hejczyka w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach na okres sześciu tygodni dla ustalenia jego poczytalności.

Na tem proces przerwano.

Poco się zgodziłaś?

Przewrotna jest dusza mężczyzny.

Naprzykład taki p. Feliks Lange. Nikt go do ślubu za kołnierz nie ciągnął. Sam wyznawał miłość, sam się prosił o rękę. Do ołtarza poszedł z własnej, nieprzymuszonej woli.

Ale zaledwie rok upłynął od tej uroczystej chwili, kiedy p. Feliksowi małżeństwo się znudziło.

Szczególnie pod wpływem wódki budzi się w nim tęsknota za kawalerskim stanem i żal do żony, że wyszła za niego zamąż.

— Pocoś ty za mnie zamąż wyszła? — łka w takich momentach p. Feliks, ciskając w żonę wszystko co mu wpadnie pod rękę.

— Sam się prosiłeś! — płacze żona, kryjąc się przed ciosami. — Łaziłeś za mną, pętałeś się!

— Pętać się, pętałem — przyznaje p. Feliks. — Prosić, prosiłem. Ale grzecznie! W mordę nie biłem. Mogłaś się, psiakrew, nie zgodzić! Pocoś mnie wtedy powiedziała „tak"; Pocoś się wtedy zgodziła? Ja ci cholero tego nie daruję!

Rozprawiwszy się z żoną, p. Feliks zabiera się do teściowej.

— A teraz z mamą pogadamy.

— A co ja ci winna, łobuzie? — broni się teściowa.

— Mama najwięcej winna! Poco było córkę na świat wydawać? Żeby był syn, tobym z nim teraz wódki się napił i mamę też poczęstował. A że jest córka, to nie daruję! Musi mama za moje krzywde oberwać!

— A kto ci do mojej córki kazał przychodzić? Pocoś draniu łaził?

— Mama winna! Mama mnie obiadami skusiła! Poco było bigos robić? Nóżki cielęce? Żarciemście mnie opętały! Nic nie widziałem, tylko bigos i nóżki! Ale teraz marny wasz los! **Już ja was wykończę!**

Ciągłe groźby i bójki zmusiły wreszcie obydwie panie do wniesienia skargi sądowej.

Do sądu p. Feliks przyszedł też zlekka podchmielony i wyjaśnił, że przed ślubem teściowa karmiła go pierwszorzędnie, a po ślubie kuchnia gwałtownie się pogorszyła, przez co nawet stale choruje na żołądek. Stąd stałe niesnaski.

Pomimo takiego wyjaśnienia, sąd skazał p. Feliksa na miesiąc aresztu.

Kalendarzyk łowiecki na sierpień

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju, oprócz województwa śląskiego, w sierpniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie — byki, jelenie — byki, daniele — rogacze ,sarny — kozy, łanie jeleni i danieli, zające — szaraki, zające— łyńskiem (do 15 sierpnia), jarząbki (do wiórki, głuszce, cietrzewie — koguty (do 15 sierpnia), cietrzewie — kury w województwach wileńskiem białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem (do 1 5sierpnia), jarząbki (do 15 sierpnia), pardwy (do 15 sierpnia), bażanty — koguty, bażanty — kury, kuropatwy, przepiórki, słonki (do 15 sierpnia), dropie, dropie — kamionki (strepety), dzikie gołębie (do 15 sierpnia), drozdy (do 15 sierpnia), kwiczoły (do 15 sierpnia), paszkoty (do 15 sierpnia), dzikie indyki — samce, dzikie indyki — samice, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców wron srok (do 15 sierpnia), żbiki, kuny leśnie (tumaki), oraz norki.

Z Zagłębia

PRZESADNE OBAWY O LOS DZIECI I MŁODZIEŻY PRZEBYWAJĄCEJ NA WAKACJACH.

Wiadomości, nadchodzące z terenów dotkniętych klęską powodzi, wywołały zrozumiałe poruszenie w Zagłębiu wśród rodziców i opiekunów dzieci, które przebywają, bądź to na obozach, bądź też na kolonjach letnich.

Możemy uspokoić rodziców, że dzieciom tym nie grozi absolutnie żadne niebezpieczeństwo, gdyż na skutek energicznych zarządzeń władz, dzieci te i młodzież umieszczono w bezpiecznych schronieniach i mają one zapewnioną pomoc i środki wyżywienia. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, nawiązało już łączność z obozami szkolnemi, aby nieść pomoc wrazie potrzeby.

Ponadto wydane zostały doraźne zarządzenia, na podstawie których kierownicy obozów i kolonij korzystać mogą z pomocy finansowej kierowników szkół, w których umieszczono dzieci.

Jak to już wczoraj donosiliśmy, wyjazd dzieci z Sosnowca na kolonje letnie został wstrzymany. Dzieci te wyjadą po przywróceniu normalnej komunikacji kolejowej.

—oOo—

ZA ROK NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE.

Ministerjum oświaty przesłało w związku z realizacją nowych programów szkolnych zarządowi pol. tow. wydawców książek pismo, w którem zawiadamia, że w związku z dalszym etapem realizacji ustaw o ustroju szkolnictwa wprowadzone będą w roku szkolnym 1935_36 nowe programy nauki do 4 i 7 klasy szkoły powszechnej, oraz do 3 klasy gimnazjalnej.
roku szkolnego 1935-36 podręczniki przy

W klasach tych obowiązywać będą od stosowane do nowych programów.

—oOo—

URATOWANIE DWUCH BEZROBOTNYCH ZASYPANYCH W NIELEGALNYM SZYBIKU NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Donosiliśmy wczoraj o wypadku w nielegalnym szybiku na Dębowej Górze dwuch górników.

Wskutek deszczów osunęła się ziemia, która zasypała szybik, głębokości 23 mtr. W szybiku pracowali bezrobotni: 53_letni Jan Męcik i 24-letni jego syn Stanisław, zam. w Sosnowcu przy ul. Dębowej 29.

Zorganizowana została natychmiast akcja ratunkowa i po kilkagodzinnej pracy dokopano się do dna szybiku.

Męcikowie, jak się okazało, w chwili katastrofy **znajdowali się w jednym z chodników. nie wiedząc nic o tem ,że szyb został zasypany.**

Cudem więc zostali ocaleni.

—oOo—

— Podziękowanie. Starostwo powiatowe i wydział powiatowy w Będzinie składają podziękowanie ks. prob. Tadeuszowi Pechemu za odprawienie uroczystego nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. ministra B. Pierackiego.

Nieprzyjęta kwota przez ks. prob. została przekazana częściowo na LOPP. częściowo na fundusz ligi morskiej i kolonjalnej.

—Zamach samobójczy. Na ul. Dęblińskiej w Sosnowcu usiłowała otruć się esencją octową Kazimiera Rodacka, zam. przy ul. Chłodnej w Sosnowcu. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Z Zawiercia

(z) **Towarzyski wieczór akademików.** W sobotę 21 bm. o godz. 8-ej wieczorem, akademickie koło zawiercian urządza w sali resursy TAZ. wieczór towarzyski dla swych członków oraz zaproszonych gości.

(z) **Grasujący oszust.** Na terenie niektórych miast od pewnego czasu grasuje osobnik, podający się za Jerzego Zusha, delegata komitetu Mickiewiczowskiego w Nowogródku ,który nieprawnie zbiera datki i ofiary na wspomniany cel oraz zbiera zamówienia na dzieła A. Mickiewicza, wydawane przez komitet Mickiewiczowski w celach propagandowych. W razie pojawienia się gdziekolwiek tego osobnika należy natychmiast zawiadomić najbliższy posterunek policji.

(z) **Krwawa uczta.** W mieszkaniu Raczka zamieszkałego przy ul. Krakowskiej 26, przy suto zastawionym stole zabawiało się towarzystwo składające się z paru osobników o wyrobionej „marce". W pewnej chwili doszło do ostrej wymiany zdań, następnie zabłysły w rękach biesiadników noże, którymi pokłóci zostali właściciel mieszkania Raczek, oraz jeden z biesiadników niejaki Jan Gryta. Poranionych, po udzieleniu im pierwszej pomocy pozostawiono na kuracji w domu, zaś wojowniczymi biesiadnikami zajęła się policja.

(z) **Amatorzy świń.** Aleksandrowi Szafrudze (Graniczna 14) z zamkniętego chlewa nocy onegdajszej nieznani sprawcy skradli 2 wieprze wartości 80 złotych.

Leonowi Wdonikowi (Kościuszki 19) tejże samej nocy skradziono wieprza.

—oOo—

Udział Polski w wystawie wychowania fizycz. w Rumunji.

W ostatnich dniach zakończyła się w Bukareszcie wielka wystawa wychowania fizycznego, w której brała udział również Polska. W specjalnym pawilonie, obejmującym trzy wielkie sale, umieszczone zostały eksponaty Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego Przysposobienia Wojskowego, Związku Harcerstwa Polskiego oraz Związku Strzeleckiego.

Dział polski prezentował się znakomicie, wzbudzając wielkie zainteresowanie wśród oficjalnych przedstawicieli władz rumuńskich, którzy zwiedzali wystawę. Szczególne zainteresowanie budziły eksponaty harcerskie, ilustrujące rozwój szybownictwa i żeglarstwa wśród harcerzy polskich.

Reforma podatku gruntowego

W kołach rządowych w chwili obecnej czynione są przygotowania do reformy podatku gruntowego. Nawiasem zauważyć należy, że jest to podatek, wywołujący stosunkowo najmniej narzekań ze strony naszego rolnictwa tak ze względu na przyzwyczajenie ludności, podatek ten bowiem istnieje na ziemiach naszych oddawna, jak i dlatego, że na tym odcinku najmniej stosunkowo zachodziły wypadki nieusprawiedliwionych i dowolnych wymiarów. Posiadanej ziemi bowiem nie można wprawdzie ukryć, ale niepodobna też jej i przysporzyć.

Ponieważ w skład komisyj klasyfikacyjnych obok przedstawicieli administracji państwowej wejdą również reprezentanci samorządu gospodarczego (izb rolniczych) oraz samych rolników, przeto rzeczą tych ostatnich będzie w ich własnym interesie dopilnowanie, aby klasyfikacja gruntów była dokonana w sposób należyty. Pod tym względem właśnie komisje mają doniosłe zadanie do spełnienia, chodzi więc o to, aby z jednej strony interes skarbu nie został na szwank narażony, z drugiej — aby rolnik nie był pokrzywdzony.

Dawniej, w czasach przedwojennych, przy stosunkowo niskiem opodatkowaniu, pewne generalizowanie wymiarów podatku gruntowego było usprawiedliwione i większych narzekań nie wywoływało. Tymczasem ,jak wskazuje historja powstania naszych gleb, grunty zajęte pod ziemiopłody przedstawiają niesłychaną różnorodność, wręcz mozaikę. Za nader nielicznemi wyjątkami na południu, w Lubelszczyźnie, w Proszowskiem itp., trudno znaleźć większy objekt ,obejmujący kilkadziesiąt hektarów, o glebie jednolitej. Często w sąsiedztwie o miedzę spotkać można różne typy gleby. Nawet ziemia pozornie jednakowa pod względem analizy ilościowej, przedstawiają wielkie różnice (piaski suche i wilgotne), dzięki którym wydajność ich jest nader rozmaita. Rzecz oczywista, że i dochodowość, a więc i cena ich bywa nader różna. Zamierzona klasyfikacja musi te okoliczności z możliwą drobiazgowością uwzględnić.

Następnie w ciągu kilkudziesięciu lat, kiedy ostatni raz klasyfikacja była u nas dokonywana, zaszły wielkie zmiany w użytkowaniu gruntów. Nieużytki zamieniono na pola uprawne, łąki i lasy — na grunty orne, stawy itp. Przy okazji nowej klasyfikacji należałoby naprawić błąd, popełniany obecnie przy opodatkowaniu stawów. Obecny system podatkowy nie rozróżnia gatunków gleby, na których założone gospodarstwo stawowe, podciągając przestrzenie, zajęte przez hodowlę ryb, pod najwyższą kategorję wymiarową. Tymczasem każdemu rybakowi wiadomo, że wydajność stawu w wysokim stopniu zależy od urodzajności dna, którego charakter decyduje o powstawaniu flory i fauny mającej pierwszorzędne znaczenie dla przyrostu naturalnego wagi hodowanej ryby. Pociągnięcie do zbyt wysokich świadczeń gospodarstw rybnych, założonych na glebach ubogich, sprawia, że rolnicy, będący właścicielami takich przestrzeni, decydowali się raczej na pozostawienie ich odłogiem aniżeli na zamianę ich na stawy, jakkolwiek względy gospodarcze przemawiałyby za hodowlą ryb.

W każdym razie rolnicy i przedstawiciele samorządu gospodarczego nie spełniliby swej roli, gdyby na sprawy te nie zwrócili bacznej uwagi i przez niedopatrzenie spowodowaliby szkodę, którą należałoby naprawić dopiero przy następnej klasyfikacji.

Upadłości w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w maju rb. ogłoszono na terenie całej Polski ogółem 14 upadłości wobec 26 w maju 1933 r Na terenie województw centralnych ogłoszono 7 upadłości, na terenie zachodnich 5, oraz na terenie południowych 2 upadłości, w województwach wschodnich nie ogłoszono ani jednej upadłości.

Według rodzai przedsiębiorstw 2 upadłości przypadają na spółki akcyjne, 5 na spółdzielnie, 2 na spółki firmowe i komandytowe oraz na przedsiębiorstwa jednoosobowe.

Według gałęzi przemysłu i handlu, 1 upadłość przypada na przemysł mineralny, 1 na maszynowy, 1 na chemiczny, 1 na spożywczy, 3 na budowlany, 5 na handel towarowy, 1 na handel pieniężny, oraz 2 upadłości na inne rodzaje handlu.

W ciągu pierwszych 5 miesięcy rb. liczba upadłości w całej Polsce wynosiła 111 wobec 166 w tym samym okresie roku ubiegłego. Z ogólnej liczby 111 upadłości 72 przypada na województwa centrlane (w r. 1933 — 99), 1 na wschodnie (7), 22 na zachodnie (37, oraz 18 na południowe (23).

Z Olkusza

KLĘSKA GRADOBICIA W POW. OLKUSKIM.

W czasie ostatniej burzy niektóre wsie w powiecie olkuskim nawiedziła gwałtowna burza gradowa, czyniąc wielkie szkody w polach. Według pobieżnych obliczeń jęczmień i owsy zniszczone zostały w 50 proc., oraz żyta do 20 proc. w Cianowicach, Będkowicach (gm. Cianowce), Łazach, Przegini i Szklarach (gm. Sułoszowa).

Grad przeszedł t. zw. pasmami.

Ostatnie ulewne deszcze poczyniły nieznaczne szkody tylko na nizinach, zalewając częściowo pola.

Na miejsca zniszczonych zasiewów przez gradobicie, udała się specjalna komisja, wydelegowana przez wydział powiatowy w Olkuszu. Komisja ta oszacuje wysokość szkód dla ulg podatkowych.

(ol) **Nagrody.** PZUW. przyznał strażakom pożarnym w Pomorzanach, Gieble, Przybysławicach, Woli Libertowskiej i Łobzowie, jako nagrodę za wykazanie największej sprawności ćwiczebnej na zawodach rejonowych w r. bież. po 30 mtr. węża tłocznego „Prima" i po 2 pary łączników dla każdej

(ol) **Starostwo olkuskiego ukarało:** Lejzora Anstera z Pilicy na 150 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu za nielegalne wykonywanie praktyki dentystycznej, Jankla Grosmana z Olkusza i Stanisława Zdybałę z Cianowic po 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu.

(ol) **Zabawa strzelecka.** Związek strzelecki w Niwie, gm. Sławków, urządza zabawą ludową w lesie sławkwoskim w dn. 22 bm.

268

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Teraz, Helena nie ma nic i niczego spodziewać się nie może w przyszłości, a ty stajesz się posiadaczką całej fortuny Julji Tordier.

— Ja, nigdy — zawołała Joanna

— Poczekaj. Wiedziałem, jak kochasz Helenę, wiedziałem, że ukradziony jej majątek stanie się bezpieczny w twoich rękach. Oto dlaczego zobowiązałem Prospera, aby w razie śmierci pozostawił go osobie, która mnie mocno obchodzi.

Miałem na niego wpływ ogromny, usłuchał mnie więc bez najmniejszego oporu.

— Lecz Prosper Rivet nie znał mnie wcale.

— Znać cię nie musiał. Nie miał rodziny, żony nie kochał. Ja byłem jedynym jego przyjacielem... Chciał wszystko mnie zapisać; odmówiłem, aby w ten sposób zabezpieczyć przyszłość Heleny. Czy źle postąpiłem?

— Masz słuszność — rzekła, z ufnością ujmując obie jego ręce. — Helena będzie szczęśliwa, jak na to zasługuje.

— Zadowolenie twoje jest najwyższą moją nagrodą. Helenie ani słowa o tym testamencie.

— Bądź spokojny, umiem milczeć.

XII.

Rano tego dnia, jednocześnie z Joanną i Terrienem, odebrała Julja Tordier list od notarjusza Carre, wzywający ją na godzinę czwartą.

Garbuska niewielką wagę przywiązywała do niego, przypuszczając, że chodzi o uregulowanie rachunków, wiadomo bowiem, iż pan Carre był także i jej notarjuszem.

Postanowiła wszelako przyjść i list wsunęła do kieszeni.

Od śmierci Prospera Rivet, Julja postarzała o jakie lat dziesięć, rysy jej poprzecinały głębokie bruzdy, srebrne nitki gęsto przewijały się w czarnych jak heban włosach.

Piorunująca katastrofa, za którą ona tylko odpowiedzialną była, poczyniła w niej to spustoszenie i gdyby nie żądza zemsty, byłaby upadła pod ciężarem bezbrzeżnej rozpaczy, zalewającej jej duszę.

Jedynem jej pragnieniem było zobaczyć Helenę, skazaną jako zbrodniarkę, a marzeniem wystawienie wspaniałego pomnika Prosperowi Rivet, nad grobem, w którym po śmierci miała nadzieję spocząć obok niego.

Około pierwszej popołudniu Garbuska kończyła właśnie śniadanie, kiedy u drzwi wejściowych odezwał się dzwonek.

Otworzyła z pośpiechem i odrazu poznała szefa bezpieczeństwa w towarzystwie dwóch agentów.

— Pani mnie poznaje? — rzekł do niej, kłaniając się, urzędnik.

— I owszem, proszę wejść.

I nagła, instynktowna obawa owładnęła nią, usunęła się z drogi, robiąc przybyłym przejście.

Jeden z agentów zamknął drzwi i umieścił się przy nich.

Garbuska szybko odzyskala pewność siebie:

— Czy pan przychodzi zawiadomić mnie o stanie śledztwa w sprawie okrutnego zabójstwa mego zięcia?

— Mógłbym coś pani powiedzieć o tem, jakkolwiek nie to mnie tu sprowadza — odparł z dobrotliwym uśmiechem szef bezpieczeństwa — to jednak zaznaczę, że zięć pani został otruty przez żonę łebkami od zapałek, przynajmniej są takie poszlaki.

— O, nędznica — mruczała Julja Następnie zapytała: — Czy wiadomo co się z nią stało?

— Aresztowana — odparł szef, wiedząc dobrze, że tak nie jest.

— Gdzie ją odnaleziono? Okradła mnie zanim uciekła.

— Znaleziono ją w hotelu. Dużo zabrała pieniędzy i czy pani jest tego pewna?

— Około stu franków z szuflady, gdzie mam pieniądze na bieżące wydatki.

— Mam rozkaz, aby zarządzić w mieszkaniu pani rewizję, czemu pani oprzeć się nie może, rewizja ta bowiem ma związek ze sprawą Prospera Riveta.

— Jaką rewizję, wszak jestem we własnym domu.

— Nikt pani nie przeczy, lecz córka pani i zięć zamieszkiwali tutaj, musimy więc przejrzeć wszystkie papiery, czy nie znajdzie się jakiś świstek, dowodzący występku Heleny Rivet.

— Skoro tak być musi, róbcie, co chcecie — rzekła zirytowana Garbuska.

— Zmuszony jestem prosić panią o klucze.

Zaczęła się ścisła rewizja we wszystkich szufladach i skrytkach.

Pierwszą rzeczą, która zwróciła uwagę, był bruljon testamentu, zredagowanego przez Józefa Terrien, a przepisanego przez Julję Tordier.

— To jest bruljon testamentu — rzekła Julja Tordier.

d. c. n.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia loterji państwowej padły następujące wygrane:

I

Zł. 20.000 na nr.: 113766.
Zł. 10.000 na n-ry.: 10788 52155.
Zł. 5.000 na nr.: 8348.
Zł. 2.000 na n-ry.: 80425 144417.
Zł. 1.000 na n-ry.: 46632 160372 161537.
Zł. 500 na n-ry.: 1203 17331 106321 115684 122646 140102 142212.
Zł. 400 na n-ry.: 30913 38226 40660 46701 66794 78698 96773 115116 123809 147229 157966 165088 165545.
Zł. 250 na n-ry.: 25350 32002 32417 33178 34363 35865 43178 75030 77635 80372 85394 91965 92411 107232 117778 128812 133538 138884 146295 153727 155110 157251.
Zł. 200 na n-ry.: 1421 2554 2647 3163 3353 5847 15427 15899 17640 20284 23434 23674 24769 29661 35521 39246 41211 44467 49995 54054 64136 66801 67298 68941 69649 80850 89543 92881 95461 96264 101267 101835 104928 11560 113200 119293 121045 135817 140345 140880 144987 150035 163679 165070 165231 167484.

II

Zł. 50.000 na nr. 51914.

Zł. 5.000 na nr. 109377
Zł. 2.000 na nr. 19581
Zł. 1.000 na n-ry: 32716 94659 127274
Zł. 500 na n-ry: 20797 24260 33390 71754 84522 101525 106241
Zł. 400 na n-ry: 2222 21285 251000 34468 51575 55448 94273 95829 102084 123553 154081 157312
Zł. 250 na n-ry: 35116 47447 56646 58918 60637 91300 94425 99323 106010 110081 122430 154142 161768
Zł. 200 na n-ry: 6098 19291 23335 23915 28701 29072 36721 42510 42791 42893 49796 52925 53345 54117 56381 59880 63337 80593 80256 85305 87908 91612 108771 109148 117215 122024 124395 128847 129936 134996 153738 158408 166016.

—ooo—

Cmentarzysko mamutów

Przy ujściu rzeki Leny w okolicy Morza Lodowatego na Syberji rybacy jakuccy odkryli olbrzymie cmentarzysko mamutów. Szkielety tych zwierząt przedpotopowych wystają z bagnisk które w tym roku wobec gorętszej niż zwykle temperatury, prawdopodobnie po raz pierwszy od wielu setek czy nawet tysięcy lat zwolniły się od skuwających je lodów. Lód doskonale zakonserwował części mięsiste olbrzymów, które teraz pod wpływem dłuższego ciepła zaczynają szybko się rozkładać. Zauważono siedem tych zwierząt, które jak twierdzi komisja uczonych, zostały 50.000 lat temu zaskoczone przez jakąś katastrofę geologiczną lub kosmiczną, nagłą, gdyż wykazuje to ich pozycja oraz okoliczności, a mianowicie jak to łatwo stwierdzić, pasły się w tropikalnym wówczas lesie. Para kieł jednego z tych olbrzymów przedpotopowych waży około 170 kilogramów.

Odkryte cmentarzysko zostało zabezpieczone przed uszkodzeniem.

Specjalna ekspedycja naukowa zajmi się zebraniem i usystematyzowaniem resztek, jak też zbada dokładniej tereny, celem ewentualnych dalszych odkryć.

Księżniczka Juljanna Holenderska

Prosta dziewczyna z Hagi

Śmierć holenderskiego księcia małżonka, męża królowej Wilhelminy, nanowo zwróciła uwagę świata na skromny i cichy dwór w Hadze, a zwłaszcza na najskromniejszą z tego dworu postać księżniczki Juljanny, przyszłej królowej Holandji, jedynej dziedziczki tronu.

Przy końcu zamieszkałej przez holenderskich bogaczów ulicy „Lange Vorhout" w Hadze, wznosi się na cienistym placyku biały, nowoczesny pałacyk, odbijający od przeładowanych gmachów oficjalnych.

W tym to pałacyku mieszka księżniczka Juljanna, której główną ambicją jest, by się niczem nie odróżniać od tysięcy dziewcząt holenderskich.

NIEMODNE SUKNIE.

„Królowa jest nieco surowa i wyniosła, ale nasza księżniczka jest urocza" — mówią zazwyczaj Holendrzy.

Ta surowa królowa nie żartuje z wychowaniem córki. Juljanna, mimo, że ma już lat blisko 25, musi słuchać matki we wszystkiem, zwłaszcza, jeżeli chodzi o wybór toalet.

Toteż suknie tej wysokiej i tęgiej dziewczyny są ogromnie staroświeckie i słynną była historja portretu księżniczki, malowanego przez znaną malarkę Lizzy Asingh, portretu zepsutego trawiasto zieloną toaletą księżniczki Juljanny.

Toteż przed kilkoma tygodniami księżniczka Juljanna poraz pierwszy w swem życiu wystąpiła w odpowiedniej dla jej wieku i teraźniejszej mody toalecie: stało się to w Londynie, gdzie księżna angielska Altony, u której gościła, kazała jej sprawić parę sukienek, a te, które przywiozła z Hagi, zostały w kufrach.

Juljanna jednak krótko cieszyła się tą swobodą w stroju, gdyż nagła śmierć ojca zmusiła ją do powrotu do domu.

Tutaj zapomniała zresztą sama o kwestji strojów, gdyż prawdziwie i gorąco kochała ojca i opłakiwała go serdecznie. Tłum, zebrany na ulicach w dniu pogrzebu księcia małżonka z prawdziwem współczuciem obserwował łzy idącej za trumną córki.

Ile razy ta sama ulica haska widywała spacerujących pod rękę Juljannę z ojcem, którzy chadzali bez żadnej zgoła eskorty.

JULJANTJE — STUDENTKA.

W całym zresztą kraju, nietylko w Hadze, księżniczka jest ogromnie popularna i lubiana.

Księżniczka studjowała w starym uniwersytecie holenderskim w Leydzie. Skończyła tam chlubnie studja prawnicze i zdała wszystkie egzaminy, uzyskując licencjat z prawa.

Na uniwersytecie utarł się dzięki wyraźnej woli księżniczki zwyczaj, że koleżanki nie tytułowały „Jej Wysokością", tylko poprostu mówiły do niej „Juljantje", co po polsku znaczy „Juleczka".

Mówią, że po dziś dzień księżniczka tęskni do swobody tamtego okresu jej życia.

Matka podarowała jej willę w Katwyck, na brzegu morza i do tej willi Juljantje zapraszała swe koleżanki na podwieczorki, przedstawienia amatorskie, wycieczki rowerowe do pobliskiego zamku Loo. W okolicach tego zamku rozkładano obóz, przyczem księżniczka własnoręcznie gotowała przy ognisku dla swych miłych gości.

Obecnie księżniczka Juljanna ma lat 25 i jest może jedyną ze swych rówieśniczek, pozostającą jeszcze w stanie „jonkvorum" (panieńskim).

Przyczyna zapewne leży w tem, że stanowisko księcia małżonka, jakie w przyszłości czeka jej męża, posiada w sobie pewną dozę śmieszności, na którą niekażdy członek panującego domu (inni nie są brani w rachubę) może się zdecydować.

Zmarły obecnie książę Henryk był obdarzony niezwykłym taktem i potrafił z każdej sytuacji wyjść zwycięsko, ale nie wszyscy mają te zalety i dlatego wybór męża dla Juljanny natrafia na trudności.

Księżniczka Juljanna nie zdaje się zresztą martwić tym stanem rzeczy. Narazie jeszcze jak może zażywa swobody.

Co jakiś czas mieszkańcy Rotterdamu mogą zobaczyć księżniczkę jak incognito, bez żadnej asysty przyjeżdża do tego miasta, kieruje się do niewielkiego domku przy jednej ze skromnych ulic. Dzwoni wówczas do drzwi, za któremi mieszka jej najbliższa przyjaciółka, koleżanka z okresu studjów, a obecnie wzięta dziennikarka holenderska, współpracowniczka jednego z rotterdamskich pism.

W czasie tych odwiedzin księżniczka pragnie zapomnieć o tem kim jest, zapomnieć o ewentualnem małżeństwie z tym czy innym księciem krwi. Chce być tylko zwykłą dziewczyną, która przyjechała na kilka godzin z Hagi do swej przyjaciółki.

Oszust, który prześcignął Stawiskiego

Afera banku paryskiego

W r. 1881 założono w Paryżu bank nazwą Comptoir de Lyon. Kapitał zakładowy banku wynosił początkowo 12 miljonów franków. Dyrektorem generalnym banku został, p. Andre Vincent, osobistość znana w szerokich kołach Paryża, człowiek, którego dowcip i dobry humor stały się przysłowiowe. Tymczasem interesy banku wzrosły do tego stopnia, że dla zarządzenia rozmaitemi przejętemi przedsiębiorstwami bank utworzył holding z kapitałem 700 miljonów franków.

I tu, w tem miejscu, rozpoczyna się czarna i różowa magja p. Vincent i jego wspólników. Okazało się — oczywiście później — iż faktyczne aktywa holdingu nie przekraczały 150 miljonów, pasywa zaś przewyższały tę sumę dziesięciokrotnie. Suma 700 miljonów, podana jako kapitał, nie istniała wogóle, chyba na papierze, dzięki sztukom magicznym szefa buchalterji.

Nastąpił, bo nastąpić musiał krach. Sprawa Comptoir de Lyon i p. Vincent znalazła się przed sądem. Tutaj stwierdzili eksperci, że bilanse banku były „sumiennie i pracowicie" fałszowane od dziesięciu lat. Fałszowano zaś je, aby umożliwić emitowanie obligacyj, które opiewały na.. nic. Dyrekcja Comptoir de Lyon poczynała sobie a la Kreuger. Kilka lat temu wydano wspaniałą, grubą księgę, drukowaną na czerpanym papierze, zawierającą opis działalności i banku, wspaniały rozwój jego imprez, wykazy statystyczne oraz — rzecz prosta — fotografje generalnego dyrektora banku p. Vincent i jego głównych współpracowników. Dzieło wydano w 80.000 egzemplarzach i rozrzucono wśród publiczności w celu otumanienia klientów. Udało się to, gdyż do r. 1933 interesy Comptoir de Lyon i obroty banku rosły jak na drożdżach.

Ale co miało przyjść—przyszło. Wybuchł skandal. Filja Comptoir de Lyon w Kairze zawiesiła wypłaty, okazał się przytem deficyt w sumie 2 milj. franków. Jeszcze przez 2 miesiące udało się p Vincent powstrzymać katastrofę, aż wreszcie ciężką dłoń losu dosięgła centralę paryską. Nastąpił run na kasy banku. Okazało się, iż ofiarą operacyj bankowych p. Vincent padły setki tysięcy rentjerów, a deficyt Comptoir de Lyon sięgnął gigantycznej sumy miljarda franków.

To było jeszcze przed wybuchem afery Stawiskiego. Choć ciułacze francuscy stracili zgórą miljard swych oszczędności, choć krzyk z początku był wielki, skutki afery p. Vincent nie dadzą się porównać z efektem afery Stawiskiego. Ani zaburzeń, ani demonstracyj, ani zabójstw, ani upadku rządu — nic z tego wszystkiego. Sąd zaś był bardzo pobłażliwy, gdyż skazał p. Vincent tylko na rok więzienia.

Stawiski zdołał okraść społeczeństwo na sumę około 700 miljonów, Vincent — odrazu na miljard. Większym przeto mistrzem jest p. Vincent, tembardziej, że żyje i po roku wyjdzie z murów Sante w zdrowiu i z dużym zapasem dobrego humoru, gdy tymczasem karjera Stawiskiego znalazła swój epilog w ucieczce aferzysty i w zgonie od kuli rewolwerowej oraz tragicznych komplikacjach ulicy paryskiej.

Składajcie ofiary na powodzian!

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

WYJAZD POLSKICH LEKKOATLETÓW DO RYGI.

Wyjazd polskiej reprezentacji lekkoatletycznej na trójmecz bałtycki Polska — Łotwa — Estonja 21 i 23 bm. w Rydze nastąpi dziś z Warszawy. W skład drużyny wchodzi 20 zawodników pod kierunkiem mjra. Szkolnikowskiego. Reprezentacja nasza pozbawiona została Nowaka, który ze względów zawodowych wyjechać nie może. Nowaka zastąpi w skoku wdal Luckhaus, który również skakać będzie wzwyż.

Na zawody w Rydze wyjadą wprost z Kolonji Kusociński i Heljasz. Istnieje projekt wysłania obu tych zawodników po zawodach w Rydze wprost na zawody do Sztokholmu, na które również zaproponowano wysłanie Luckhausa.

Kusociński otrzymał także zaproszenie na zawody 12 sierpnia w Amsterdamie.

Po igrzyskach kobiecych w Londynie 9 do 11 sierpnia polska drużyna kobieca startować będzie 15 sierpnia w Brukseli, a następnie 19 sierpnia rozegra w Warszawie mecz z Japonją.

JESZCZE JEDNA GAŁĄŹ SPORTU ORGANIZUJE MISTRZOSTWA EUROPY W POLSCE.

Ostatnie posiedzenie zarządu międzynarodowej federacji Saneczkarskiej uchwaliło powierzyć organizację mistrzostw Europy na saneczkach w r. 1935 Polsce. Jak wiadomo, Polska posiada dwa tory saneczkowe w Zakopanem i Krynicy, przyczem zwłaszcza ten ostatni cieszy się doskonałą marką wśród zawodników zagranicznych, którzy już wielokrotnie startowali na międzynarodowych zawodach w Krynicy.

Powierzenie Polsce organizacji mistrzostw Europy w jeszcze jednej gałęzi sportu należy uważać za duży sukces organizacyjny polskiego związku narciarskiego, którego komisją saneczkarską kieruje znany konstruktor skoczni narciarskich i torów saneczkowych dyr. R. Loteczka.

Zawody o mistrzostwo Europy na saneczkach odbędą się w lutym 1935 r w Krynicy ,a poprzedzi je obóz zawodników polskich.

Zawody te są tem ważniejsze, iż saneczki weszły w program zawodów olimpijskich i podobne zawody będą rozegrane w r. 1936 w Garmisch — Partenkirchen. Mistrzostwa Europy w r. 1935 będą więc stanowiły ostatnią wielką próbę przed zawodami olimpijskiemi.

PETKIEWICZ CHCE BIEGAĆ W POLSCE.

Stanisław Petkiewicz przebywa obecnie w Barcelonie. Nie zrezygnował on jeszcze z karjery sportowej, trenuje zapamiętale od pół roku i nosi się z zamiarem występowania na arenie. Naturalnie z zawodowcami. Pozosjtae on w ożywionej korespondencji z Ladoumeguelem i chciałby bardzo stanąć z nim do pojedynku w Polsce. Petkiewicz proponuje nawet termin — połowę września. Czy wyjdzie coś z tego — zobaczymy.

Prasa angielska o Kusocińskim

Cała prasa angielska opisuje obszernie świetne zwycięstwo Kusocińskiego w biegu na 3 mile angielskie. Dzienniki zgodne są co do tego, że bieg Kusocińskiego był najciekawszym i najbardziej emocjonującym momentem sobotnich zawodów, mimo, że Kusociński nie miał poważnego przeciwnika.

„Times" pt. „Polski Nurmi" pisze, że Kusociński wygrał bieg na 3 mile bez wysiłku. Wystarczył mu stoper, który trzymał w ręku. Z tym stoperem, śledząc bacznie czas po każdem okrążeniu Kusociński pokrywał jedno okrążenie za drugiem, biegając zupełnie jak Nurmi i pozostawiając za sobą w znacznej odległości Baeversa, który się zapewne przyzwyczaił już do niewdzięcznej roli gonienia nadzwyczajnych szybkobiegaczy z Finlandji i Polski.

Gdyby zeszłoroczny zwycięzca Lehtinen mógł startować, bylibyśmy świadkami sensacyjnego pojedynku, jak w swoim czasie między Nurmim i Ritolą. Nie mając poważnego konkurenta .Kusociński mimo to zakończył swój bieg w doskonałym czasie, który jest zaledwie o kilka sekund słabszy od zeszłorocznego czasu Lehtinena.

Kronika

× **Turniej tenisowy w Czeladzi.** W sobotę, 21 bm. o godz. 14.30 na korcie w parku miejskim zostaną rozegrane ciekawe zawody tenisowe pomiędzy „Hakoachem" będzińskim a klubem młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi.

Przewidziane jest trzy gry pojedyńcze, podwójna i mieszana.

Klub młodzieży reprezentowća będą: **B. Gruszkówna, Z. Horzelski w grze mieszanej, St. Konieczny, Z. Horzelski i T. Minor w grach pojedyńczych. W grze podwójnej wystąpią St. Konieczny i E. Przychodziński.** Hakoach przyjeżdża do Czeladzi w zasilonym składzie

× **Skład polskiej reprezentacji bokskiej na mecz z Emigracją.** Kapitan sportowy PZB. Cendrowski z Warszawy ustalił następujący skład reprezentacji bokserskiej Polski na mecz z emigracją, który odbędzie się dnia 7 sierpnia w Warszawie: waga musza Rotholz (Warszawa), rezerwa Czortek (Grudziądz), waga kogucia Moczko II Katowice, (Rogulski, Poznań), waga piórkowa Keiner, Poznań, (Forlański, Warszawa), waga lekka Bąkowski, Warszawa, (Sipiński), Poznań), waga półśrednia Seweryniak, Warszawa, (Misurewicz, Poznań), waga średnia Chmielewski, Łódź, (Majchrzycki, Poznań). waga półciężka Karpiński, Warszawa. (Przybylski, Poznań), waga ciężka Piłat, Poznań , (Krez, Łódź).

× **Zawody pływackie Poznań — Gdańsk.** Na 12 sierpnia br. przewidziane są zawody pływackie w Gdańsku między reprezentacjami miast Poznania i Gdańska.

Zawody obejmują pływanie klasyczne, na plecach oraz kraulem dla pań i panów; skoki oraz water — ball.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.